

(Il Tempo - A.Austini) Nie ma derbów bez kłótni. Również tym razem, tak jak w przypadku meczu ligowego, precedens miał miejsce poza boiskiem. A dokładnie na parkingu Olimpico, gdzie Ruediger zderzył się z dyrektorem sportowym Lazio, Iglim Tare.

Obrońca Romy opuścił stadion rozczarowany, wsiadł do swojego samochodu, gdzie udali się z nim również Brazylijczycy, Emerson, Peres i Gerson. W tym momencie Tare szedł do swojego samochodu, a Ruediger coś mu powiedział. Po niemiecku, w języku doskonale znanym przez albańskiego dyrektora, który mieszkał w Niemczech i grał siedem lat w Bundeslidze. Tare odpowiedział, Ruediger wysiadł z samochodu. Świadkowie mówią o głośnej wymianie słów, ale niezrozumiałej ze względu na język, poza "złodziej", który wyszedł z ust gracza Giallorossich. W pobliżu byli policjanci, którzy interweniowali i rozdzielili dwójkę. Ruediger i Tare ochłonęli, kłótnia szybko się skończyła i Romaniści odjechali.

Historia zaczęła się od wywiadu dla *Il Tempo*, gdzie Ruediger sprowokował Lazio: "*Nie znam ich*". Kontynuowana była w ligowych derbach z zamieszaniem na boisku, wodą, którą Strootman polał po twarzy Cataldiego i absurdalnym wywiadem Lulica po zakończeniu meczu: "*Ruediger sprzedawał skarpety, a teraz zgrywa fenomena*". Rozpoczęło się dochodzenie, które doprowadziło do zawieszenia (w trakcie przerwy świątecznej) Bośniaka, bronionego przez Tare: "*Wypowiedź Lulica była zrobiona na gorąco, powstała po zbyt wielu żartach Ruedigera*". Jeśli mieli coś sobie do powiedzenia oko w oko, zrobili to we wtorek. I, być może, będą kontynuować 30 kwietnia przy okazji czwartego i ostatniego meczu derbowego.

Autor: abruzzo